

Głos „Jeremiasza polskiego” w dobie upadku Rzeczypospolitej. Kilka słów o twórczości Jana Pawła Woronicza

Polacy na gruncie doświadczeń pierwszych lat rozbiorów, pozbawieni organizacji państwowej, dawali liczne i wymowne dowody, że nadal istnieją, a ich trwanie oparte jest na wartościach tkwiących w samej strukturze narodu¹.

U progu sławy literackiej

Kariera pisarska i duchowna Jana Pawła Woronicza niewątpliwie intrygowała i fascynowała współczesnych. Nic w tym dziwnego, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, iż ubogi szlachcic z Wołynia przez pierwsze trzydzieści lat nie opublikował żadnego utworu². Ubolewał, że nie może pozyskać mecenasa w osobie Stanisława Augusta, co dobitnie wyraził w *Liście do przyjaciela...* Mógł jednak liczyć na wsparcie finansowe niektórych duchownych. Cechą charakterystyczną jego przedrozbiorowej twórczości stało się tym samym dedykowanie własnych utworów dobroczyńcom. I tak adresatami wierszy Woronicza zostali między innymi Franciszek Bieńkowski, Józef Olechowski oraz Antoni Okęcki³.

W tym czasie wielkim autorytetem dla początkującego poety był Wergiliusz. Podobnie jak jego rzymski mistrz, tworzył głównie sielanki, spośród których najbardziej znane to: *Bolechowice*, *Mesjasz*, *Ekloga święta* i *Pieśni wiejskie*⁴.

Przedrozbiorowa twórczość Woronicza to nie tylko panegiryki i sielanki, lecz także wiersze okolicznościowe. Na uwagę zasługują szczególnie dwa

¹ Ks. J. Szczypa, *Jan Paweł Woronicz. Kerygmat narodowy i patriotyczny*, Lublin 1999, s. 13. Por. też: M.H. Serejski, *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1973; T. Lępkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*, Warszawa 1977; B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980.

² Por. Z. Rejman, *Jan Paweł Woronicz* [w:] *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 3, red. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, Warszawa 1996, s. 5.

³ Por. tamże, s. 6.

⁴ Por. tamże.

utwory, mianowicie *Na pokoje nowe w Zamku Królewskim* i *Na wjazd... Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego...*⁵.

Pierwszy wiersz wyraża pochwałę Sali Rycerskiej oraz zgromadzonych w niej cennych eksponatów. Jednak, jak pisze Zofia Rejman,

we wnętrzu sali, zamiast przedmiotów zobaczył Woronicz znaki. Czytając tę kompozycję znaków nie tyle opisywał, ile szukał znaczonego w znaczącym – szukał sensu w historii. Całe dzieje były dla poety tekstem, wypełnionym przez Opatrzność znakami i symbolami. Kluczem do ich zrozumienia jest *Stary Testament*⁶.

W drugim utworze porbrzmiewają już akcenty, które zwiastują dojrzałą historiozofię poety. Widoczne są tutaj, charakterystyczna dla Woroniczowskiej myśli i poezji, obawa o losy Ojczyzny-Matki, a także nawoływanie rodaków do zgody i zjednoczenia się w walce przeciw zaborcy. Poeta targany dziwnym przecuciem przerywa nagle swoją mowę pochwalną dla prymasa Ciołka Poniatowskiego. Jest świadkiem dziwnych zdarzeń:

Jakież mię duch porywa? Nie pojmuję siebie –
Kości krzepną pomrozem – szum jakiś spod ziemi
Wyzionął błyskawice i gromy po niebie,
Trzykroć huknął i gmachy potrzęsnał wszystkimi (...)
Głos nas jakiś zagłusza nie znany i nowy⁷.

Deus ex machina daje się słyszeć proroczy głos ojczyzny napominającej swój naród: „Jeśli ja matka wasza, a wy mymi dziatki, / Wyrzucicie z płuc truciznę, posłuchajcie matki!”⁸. Motyw pojawienia się zjawy lub innej irracjonalnej istoty powtarza się także w późniejszych poematach historiozoficznych autora *Hymnu do Boga*.

Już w pierwocinach Woronicza można uchwycić to dojrzałe spojrzenie natchnionego kaznodziei i żarliwego patrioty na kwestie religijne i publiczne, które emanują z jego twórczości porozbiorowej. Największe jego dzieła powstały jednak po ostatecznej klęsce Rzeczypospolitej, kiedy fizycznie przestała ona istnieć na mapie Europy. Upadek ojczyzny był dla narodu dotkliwym ciosem, z którego trudno było się otrząsnąć i podnieść. Stagnację

⁵ Por. tamże.

⁶ Tamże, s. 6–7.

⁷ J.P. Woronicz, *Na wjazd... Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego...* [w:] tegoż, „*Świątynia Sybilli*” i inne utwory, wybór R. Dąbrowski, Kraków 2002, s. 23.

⁸ Tamże, s. 23.

porozbiorową dosadnie obrazuje Czartoryski: „Żal trwogą osłupiały! Rozpacz nawet głucha!”⁹.

W tej atmosferze rozczarowań, rozpacz, tęsknoty za wolnością powstawały najsłynniejsze utwory Jana Pawła Woronicza, czyli *Zjawienie Emilki*, *Świątynia Sybilli* i *Hymn do Boga*¹⁰. Ten ostatni miał wejść do planowanego przezeń narodowego pieśniokośięgu, obok takich dzieł, jak: *Assarmot* i *Lech*. Zamierzał również stworzyć epopeję narodową – *Jagiellonidę*¹¹. Tworzenia pieśniokośięgu zaniechał ostatecznie w 1807 roku, a z pracy nad nim pozostały jedynie fragmenty¹².

Woronicz z miernego poety, ubiegającego się o wsparcie możnych i duchownych, przerodził się w docenianego przez współczesnych twórcę. Został wysokim dostojnikiem kościelnym. W 1815 roku otrzymał bowiem godność biskupa krakowskiego, a następnie senatora Królestwa Polskiego¹³. Rok przed swoją śmiercią, w 1829 roku, objął funkcję prymasa Królestwa Polskiego. Jemu także przypadła w udziale koronacja Mikołaja I na króla Królestwa Polskiego (w 1829 roku)¹⁴.

Woronicz w oczach współczesnych

Dzieła poetyckie oraz *Kazania* Woronicza cieszyły się ogromną popularnością w dobie przygnębienia i naruszenia więzi narodowych w wyniku rozbiorów. Napawały nadzieją na odzyskanie wolności oraz budziły uśpionego ducha narodu¹⁵.

Jego działalność patriotyczną i duchowną cenili wybitni myśliciele, historycy i poeci XIX wieku. Podziwiali gorliwość i wytrwałość prymasa Królestwa Polskiego, z jaką starał się pokonać apatię narodu polskiego. Doceniano jego niebywałą erudycję, ale, jak pisał Ludwik Łętowski, o wielkości tego wybitnego mówcy świadczył fakt, że „lepszy dla ludu wiejskiego i prostaczków niż dla bogaczy tego świata”¹⁶.

W dziewiętnastowiecznych świadectwach recepcji Woronicza dominują słowa aprobujące jego pracę twórczą. Jednak z relacji Kajetana Koźmiana

⁹ A.J. Czartoryski, *Bard polski* [w:] tegoż, *Wiersze i poematy*, oprac. S. Kufel, Zielona Góra 2003, s. 19.

¹⁰ Por. Z. Rejman, *Jan Paweł Woronicz*, dz. cyt., s. 7.

¹¹ Por. J.P. Woronicz, *Pisma wybrane*, wstęp, wybór i komentarz M. Nesteruk i Z. Rejman, Warszawa 1993, s. 9.

¹² Por. Z. Rejman, *Jan Paweł Woronicz*, dz. cyt., s. 7.

¹³ Por. J.P. Woronicz, *Pisma wybrane*, dz. cyt., s. 8.

¹⁴ Por. ks. J. Szczypa, dz. cyt., s. 7.

¹⁵ Por. tamże, s. 7–8.

¹⁶ Cyt. za: ks. J. Szczypa, dz. cyt., s. 8.

wynika, że klasycy szanowali Woronicza, ale nie widzieli w nim wybitnego poety. Nieustannie krytykowali go, a jego pomysł na stworzenie epepei narodowej uznawali za niedorzeczny¹⁷. Laur podziwu dla Woroniczowskiej myśli wyrazili w pełni pisarze romantyczni. To w nim widzieli duchowego przewodnika narodu oraz prekursora literatury romantycznej w Polsce. Tak sześć lat po śmierci prymasa Królestwa Polskiego pisał o nim Seweryn Goszczyński:

Woronicz, ożywiony wzniosłym biblijnym natchnieniem i pomimo ustawnych zbaczeń do greckiego Olimpu nie mający w całej może ówczesnej Europie podobnego sobie poety, Woronicz, jedynie godny wyobraziciel narodu we wszystkich jego ówczesnych kolejach, zawiązuje dzisiejszą duchową poezję (...), jest już niejako tętmem, z którego rozum przenikliwy łatwo poznaje budzące się życie w umysłach Polaków¹⁸.

Nie tylko Goszczyńskiego zachwycała twórczość i postawa gorliwego kaznodziei. Wtórowali mu również: Maurycy Mochnacki, Kazimierz Brodziński, Kajetan Koźmian, Stefan Garczyński, Zygmunt Krasiński, Ignacy Kraszewski i wielu innych¹⁹. Badacze ci niejednokrotnie zupełnie inaczej formułowali koncepcję poezji czy literatury narodowej. Mimo to wszyscy postrzegali Woronicza jako charyzmatycznego wieszczą narodowego „z Biblią i kroniką w ręku – który – stoi jak nad gruzami zapomnianego kościółka stary modrzew, wieczną zielonością i szumem swoim wzywający do dumania”²⁰. Był to dla nich „prawdziwy Jeremiasz polski w samych swoich płaczach i narzekaniach, prawdziwy narodowy poeta i prorok, wołający na lud obłąkany od Boga (...)”²¹.

Podkreślano nie tylko historyczny i teologiczny wymiar poezji Woronicza, ale także geniusz, ponadprzeciętność i heroizm jego osoby:

zjawili się (...) długo oczekiwani nowi pisarze, prawdziwi poeci, pełni talentu i daru wieszczego ducha. A przodek przed nimi trzymał letni starzec, wyniosły mąż osiemnastego wieku, nad którym górował wyższością i mocą swego ge-

¹⁷ Por. Z. Rejman, *Jan Paweł Woronicz*, dz. cyt., s. 7.

¹⁸ S. Goszczyński, *Nowa epoka poezji polskiej* [w:] *Polska krytyka literacka 1800–1918. Materiały*, red. Z. Szmydtowa, t. 2, Warszawa 1959, s. 30.

¹⁹ Por. Z. Rejman, *Jan Paweł Woronicz*, dz. cyt., s. 7. Por. też: J.P. Woronicz, *Pisma wybrane*, dz. cyt., s. 5–6.

²⁰ K. Brodziński, *Żywoty*. Cyt. za: J.P. Woronicz, *Pisma wybrane*, dz. cyt., s. 5–6.

²¹ Fragment pamiętników Kajetana Koźmiana. Cyt. za: J.P. Woronicz, *Pisma wybrane*, dz. cyt., s. 6.

nieszku, sędziwy, pobożny mówca, natchniony poeta *Sybilli* i *Lechiady* – poeta żałoby narodowej²².

Słów uznania nie szczędził mu także sam książę Adam Jerzy Czartoryski, który niezwykle cenił i podziwiał religijno-patriotyczną działalność prymasa Królestwa Polskiego. Nazwał go „gorliwym kapłanem, wylanym obywatelem i uniesionym poetą”²³. Czartoryski w pełni zgadzał się z interpretacją dziejów narodu polskiego, jaką przedstawiał w swoich dziełach poetyckich i homiliach Woronicz. Bliska mu była koncepcja klęski narodów na skutek grzechów ludzi, którzy obrazili nimi Boży Majestat. Tak Adam Jerzy Czartoryski mówił na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk 30 kwietnia 1830 roku²⁴: „nieszczęścia narodów są karą nieba za odstąpienie od Jego zakonu i cnoty, i że, aby Opatrzność osłoniła znowu swą opieką ludy, które na losy światowe rzuciła trzeba rzetelnego poprawienia długich w jej obliczu zasług”²⁵.

Widać zatem wyraźną korelację myśli Czartoryskiego z postulatami „Jeremiasza polskiego”. Dostrzec ją można, zestawiając powyższe zdanie z wybranymi fragmentami poezji Woronicza, chociażby z ustępem *Świątyni Sybilli*:

Czym się dzieje, pytacie, że to nieszczęść brzemię
Tak już dawno znękaną trapi waszą ziemię?
Gdy na Ojca i Rządcę ta nie pada wina,
Między wami być musi źródło i przyczyna (...).
Skoro więc z Nim się nowym przymierzem złączycie
I na wskrzeszenie waszej sławy zasłużycie,
Nie zagrzebie waszego rodu ta mogiła

(s. 103–104)²⁶.

Wypowiedź Czartoryskiego pobrzmiewa tym samym tonem, co przepowiednia wieszczki *Sybilli*. Nie tylko przestrzega i napomina, ale także po-

²² M. Mochnacki, *O literaturze polskiej* [w:] *Polska krytyka literacka 1800–1918. Materiały*, dz. cyt., t. 1, s. 357.

²³ Cyt. za: ks. J. Szczypta, dz. cyt., s. 8.

²⁴ Por. tamże, s. 69.

²⁵ Cyt. za: tamże, s. 70. Por. też: J. Trybusiewicz, *Zagadnienie historyzmu w twórczości Jana Pawła Woronicza*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1959, nr 4, s. 34.

²⁶ Teksty utworów: *Świątynia Sybilli*, *Zjawienie Emilki* i *Hymn do Boga* będą cytowała za: J.P. Woronicz, „*Świątynia Sybilli*” i inne utwory, wybór R. Dąbrowski, Kraków 2002. Od tej pory obok przytaczanego fragmentu pojawi się wyłącznie numer strony, z której on pochodzi.

siada wymiar religijno-patriotyczny, gdyż próbuje wyjaśnić sens dziejów na podstawie koncepcji przymierza narodu z Bogiem.

Romantycy uwielbiali Woronicza, co wielokrotnie udowadniali nie tylko na łamach pism literackich, ale także podczas codziennych spotkań z kaznodzieją. Na uwagę zasługuje fakt, iż pogrzeb prymasa stał się dla młodzieży szkolnej zachłyśniętej „romantycznym powietrzem”, manifestacją patriotyczną. Inicjały poety – PW – odczytywano jako symboliczny znak: Polska Wolna²⁷. Jak już wcześniej zostało wspomniane, klasycy nie podzielali tego entuzjazmu na temat kunsztu poetyckiego autora *Hymnu do Boga*.

Trzeba nam zauważyć, że sam poeta nie chciał mieć nic wspólnego ze szkołą romantyczną. Nie dostrzegł prawdopodobnie sporu między starymi a młodymi. Nie zachwycił go przekłady z literatury niemieckiej na język polski pióra Brodzińskiego i Niemcewicza, które niewątpliwie czytał. Nigdy nie poznał jednak twórczości Mickiewicza²⁸, chociaż istnieje przypuszczenie, że spotkali się w 1829 roku w Karlsbadzie, gdzie Woronicz spędził ostatnie lato swojego życia²⁹. Pozostał wierny dawnej polskiej literaturze i aktywnie pracował jako członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Do końca życia niezastąpionym autorytetem w kwestii gustu literackiego był dla niego Kajetan Koźmian³⁰.

Mimo iż autor *Świątyni Sybilli* nie uważał się za ojca i krzewiciela romantycznej poezji, często przypisywano mu skierowanie literatury porobiorowej na nowe, dotąd nieznanne tory. Postrzegano go, obok Adama Jerzego Czartoryskiego czy Juliana Ursyna Niemcewicza, jako prekursora poezji romantycznej w Polsce³¹, bowiem wiele koncepcji przezeń postulowanych wyróżniało go znacznie na tle poetów stanisławowskich³². Według Manfreda Kridla zasłużył sobie na to miano

przez swój antyracjonalizm, swoją religijność przez rodzaj swojej uczuciowości, swoją melancholię patriotyczną, przez swój historyzm, swoje odwrócenie się

²⁷ Por. Z. Rejman, *Jan Paweł Woronicz*, dz. cyt., s. 7.

²⁸ Por. tamże, s. 7.

²⁹ Por. J.P. Woronicz, *Pisma wybrane*, dz. cyt., s. 5.

³⁰ Por. Z. Rejman, *Jan Paweł Woronicz*, dz. cyt., s. 7.

³¹ W osobie autora *Hymnu do Boga* upatrywano przede wszystkim prekursora polskiego mesjanizmu, a czynili tak w swoich publikacjach między innymi: Ludwik Kamykowski, Kazimierz Jarecki, Aureli Drogoszewski czy Piotr Żbikowski.

³² Por. P. Żbikowski, „...bolem śmiertelnym ściśnione mam serce...”. *Rozpacz oświeconych u źródeł przełomu w poezji polskiej w latach 1793–1805*, Wrocław 1998, s. 16 i 37.

od rzeczywistości, a uważanie za prawdę świętą i niezbitą tego, co wyhodował w swoim wnętrzu, co mu podsunęły jego marzenia, rojenia, nastroje³³.

W obliczu żałoby narodowej

Woronicz należał do nielicznych pisarzy, którzy w okresie upokorzenia i klęski ojczyzny głosili i wierzyli w narodowe odrodzenie. Okres po trzecim rozbiore charakteryzowały bowiem apatia środowisk artystycznych, zwątpienie oraz, jak pisze Marek Nalepa, „cisza i martwota”³⁴.

Znakiem rozpoznawczym literatury polskiej po 1795 roku stał się motyw rozstania z lutnią, co było wyrazem buntu oraz wycofania się z życia politycznego i literackiego najwybitniejszych poetów czasów stanisławowskich³⁵. Tak o tych bolesnych chwilach pisał Kazimierz Brodziński: „W letarg wtrąceni, milczeć musieliśmy, kiedy nam jako narodowi trumnę przymierzano”³⁶, a oto wspomnienie Woronicza: „Zjawiska po zjawiskach następowały, rozpacz i ponurość rozwlokły, przywalone nadzieje pogrobowym mchem zarosły”³⁷.

Nie wszyscy potrafili darować poetom stanisławowskim rzekome odsunięcie się od życia literackiego oraz obojętność wobec losów ojczyzny. Ostro krytykowano to milczenie, które stało się „synonimem i wyrazem przerażenia pustką oraz obcością świata (...), metafizycznej bezdomności i alienacji (...), depresji, rozpacz, zniechęcenia (...)”³⁸. Nie chciano zaakceptować letargu, w jakim pogrążyli się ci, którzy winni „podnieść taki płacz, żeby się ziemia zatrzęsła i żeby Europa słyszała... A oni nic”³⁹. Na fakt odcięcia się poetów od pracy twórczej narzekał także anonimowy autor wstępu do tomu poezji Józefa Morelowskiego:

W czasie ostatnich rozbiorów kraju naszego, w czasie tego strasznego upadku i zdeprawowania najwyższych warstw narodu, byliśmy z pewnymi wyjątkami bądź tak znikczemni, bądź tak zobojętni na to, co się dzieje, że oprócz Rejtana na Sejmie nie wyrwał się nawet z niczyjej piersi prawie żaden wielki

³³ M. Kridl, *Poezja w latach 1795–1863* [w:] *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. 2, wyd. 2, Kraków 1936, s. 5.

³⁴ M. Nalepa, „*Takie życie dziś nasze, gdy Polska ustaje...*”. *Pisarze stanisławowscy a upadek Rzeczypospolitej*, Wrocław 2002, s. 284.

³⁵ Por. tamże, s. 28–29.

³⁶ Cyt. za: M. Nalepa, dz. cyt., s. 28. Por. też: K. Brodziński, *O narodowości Polaków* [w:] *Mowy i pisma patriotyczne*, oprac. I. Chrzanowski, Kraków 1926, s. 91.

³⁷ J.P. Woronicz, *Pisma wybrane...*, dz. cyt., s. 523. Por. też: M. Nalepa, dz. cyt., s. 28.

³⁸ M. Nalepa, dz. cyt., s. 34.

³⁹ K.M. Górski, *Biblioman. Nowela*, wyd. 2, Kraków 1925, s. 20–21. Cyt. za: P. Żbikowski, dz. cyt., s. 165.

okrzyk grozy i rozpacz nad nieszczęściem całego narodu, choć mieliśmy przecież wtedy pisarzy i poetów⁴⁰.

Byli też jednak i tacy badacze, którzy potrafili zrozumieć i wyjaśnić ten pozorny „deficyt” piśmiennictwa porozbiorowego. Do prekursorów takiego spojrzenia na literaturę po 1795 roku należeli między innymi Aureli Drogo-szewski czy Marian Szykowski⁴¹. Ten ostatni pisał bowiem, iż

Powstała (...) osobna, bardzo obfita literatura trenów i elegii, ze względów cen-zuralnych zapisywana bezimiennie na kartkach ulotnych (...). Wartość nauko-wa tej liryki patriotycznej (...) jest na ogół niewysoka, choć dla poznania stanu uczuciowego w najboleśniejszym momencie dziejów posiada owa ulotna pro-dukcja masowa znaczenie bardzo doniosłe⁴².

Proces rehabilitacyjny twórczości porozbiorowej bez wątpienia był i na-dal jest konieczny i potrzebny, aby ukazać pełny obraz literatury schyłku XVIII i początku XIX wieku. Można sobie to uświadczyć, opierając się na dotychczasowych badaniach nad piśmiennictwem tego okresu, które dowo-dzą, iż pomiędzy 1793 a 1807 rokiem powstało ponad trzysta utworów sta-nowiących bezpośrednią reakcję na upadek Polski. Dotykały one nie tylko różnorodnej problematyki, ale towarzyszyły im także zupełnie inny ładunek emocjonalny czy nastrojowość – od schematycznego opisu wydarzeń do bła-galnej modlitwy o ratunek dla ojczyzny – nie mówiąc już o różnej przyna-leżności gatunkowej⁴³.

Temu nastrojowi apatii, przerażenia i zniechęcenia uległ także Woronicz. Dowodem na to jest fakt, iż po trzecim rozbiornie usunął się ze stolicy i podjął pracę w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą⁴⁴. Emocje, których wówczas doświadczył, ujął w jakże wymownym dwuwiersie *Świątyni Sybilli*: „Zdrę-twiało czucie wszelkie w ponurej zaciszy, / Nikt mego obłąkania ni widzi, ni słyszy” (s. 99).

Zarówno Woronicz, jak i współcześni mu poeci (Naruszewicz, Karpiński, Książnin, Trembecki, Krasicki, Dmochowski) postanowili rozstać się z lut-nią, co miało symbolizować bunt przeciwko przemocy zaborcy i niezgodę na rzeczywistość ostatecznej klęski Rzeczypospolitej. Tutaj należy dodać,

⁴⁰ Przedmowa do: *Treny i Sen. Poezje ks. Józefa Morelowskiego TJ napisane w roku ostat-niego rozbiornie Polski 1795*, Kraków 1910, s. 7. Cyt. za: P. Żbikowski, dz. cyt., s. 164.

⁴¹ Por. P. Żbikowski, dz. cyt., s. 165–166.

⁴² Cyt. za: tamże, s. 166.

⁴³ Por. tamże, s. 166–167.

⁴⁴ Por. ks. J. Szczypa, dz. cyt., s. 140.

że harfa w tradycji judeochrześcijańskiej nacechowana jest także religijnie, gdyż kojarzy się ją z instrumentem proroków, przy którym śpiewali hymny na cześć Najwyższego. Była ona również atrybutem króla Dawida, wybrzmiewającym wyłącznie pieśń Pańską⁴⁵.

W okresie porzoborowym chętnie odwoływano się do *Psalmu 137*⁴⁶, w którym Dawid ubolewał nad niewolą babilońską ludu Izraela:

Na topolach tamtej krainy
zawiesiliśmy nasze harfy.
Bo tam żądali od nas
pieśni ci, którzy nas uprowadzili,
pieśni radości ci, którzy nas uciskali (...).
Jakże możemy śpiewać
pieśń Pańską
w obcej krainie?⁴⁷.

Po 1795 roku topos zerwania z lutnią miał podobne konotacje jak lament Dawida w *Nad rzekami Babilonu*. Zarówno dzieci Izraela, jak i naród polski łączyła kategoria bezdomności, wynikającej bądź z oderwania od rodzimej ziemi, bądź życia w niewoli, gdzie „trup ojczyzny posoką spluskany”⁴⁸.

Upadek Rzeczypospolitej był tak bolesnym doświadczeniem dla ówczesnej generacji poetów, iż tworzenie poezji o charakterze hymnów pochwalnych czy ludycznych uchodziłoby, w ich mniemaniu, niemal za „akt świętokradczy”⁴⁹.

Ogromną rangę *Psalmu 137* dostrzegł także Woronicz, co wyraził w zamiarze umieszczenia go w planowanym pieśnioksięgu. Podkreślał konieczność jego obecności w antologii liryki narodowej⁵⁰.

Autor *Hymnu do Boga* często poruszał w swoich utworach problematykę milczenia, które, według Marka Nalepy, „jest ponure, gdyż świat koi w nim swe kłopoty. Jest także głuche, jako skamienienia uczuć i języka”⁵¹. W *Zjawieniu Emilki* czytamy bowiem: „Świat w ponurym milczeniu koił swe kłopoty, / Szanując świętych cieniów i duchów przeloty” (s. 26), a w *Świątyni*

⁴⁵ Por. M. Nalepa, dz. cyt., s. 64–65.

⁴⁶ Por. tamże, s. 65.

⁴⁷ Ps 137, 2–4 [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, wyd. 3 poprawione, Poznań – Warszawa 1991.

⁴⁸ J.P. Woronicz, *Hymn do Boga*, dz. cyt., s. 118.

⁴⁹ M. Nalepa, dz. cyt., s. 65.

⁵⁰ Por. tamże, s. 65.

⁵¹ Tamże, s. 36.

Sybilli: „Głuche na zagonie naszym usnęło milczenie: / Tak jak teraz zamilkło całe przyrodzenie” (s. 100) oraz „Na toż on szczodry zachęty i wiek łożył cały, / Aby język i czucia nasze skamieniały?” (s. 101). Również w *Hymnie do Boga* płaczące dziewice „Ani więcej witają słodkim wdziękiem pieni / Wracających rycerzów z bojowiska chwały” (s. 118).

W tym ostatnim utworze pojawia się jeszcze jeden bardzo ważny fragment świadczący o potędze uczucia wyobcowania i bezdomności w kraju, gdzie „Gościńce sławy (...) chwastami zarosły” (s. 118):

Odkupując chleb, wodę i sól z gruntów własnych,
Po naszych się ulicach rozmówić nie możemy;
Wkrótce, miasto żużmanów i bławatów jasnych,
Kusy kubrak z patlaku na grzbiet chudy włożem,
A miasto świetnych przepasek i wieńców,
Zgrzebny powrózek z łyczków i rzemieńców
(s. 118).

Atrybuty wygnańca to nie tylko kubrak założony na wychudłe, udreżone plecy, ale także powrózek z rzemyczków. Najbardziej dotkliwe są jednak osamotnienie i niemożność porozumiewania się w ojczystym języku.

Woronicz był szczególnie wrażliwy na punkcie rodzimej mowy, w której dostrzegał ducha narodu. Niebezpiecznie nawoływał na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w 1805 roku: „(...) język nasz, nawet religijny, ma być żyjącym pomnikiem narodowym, i nie można lepiej sławić Boga, jak dobrodziejstwa jego plemieniowi naszemu wyświadczone wdzięcznie rozważając (...)”⁵². Istotne jest to, iż na tym samym posiedzeniu odczytał *Hymn do Boga*, aby współcześni mu Polacy „ducha pieśnioksięgu zamierzonego bliżej wyrozumieli – oraz by utwór ten – pozostał, służyłby pokoleniom późnym za wskazówkę, jakiego rodzaju plemieniem byliśmy”⁵³.

Krzewienie ojczystej mowy wśród rodaków było wyrazem bezpośredniego sprzeciwu poetów wobec propagandowej polityki zaborców, o której wspominał Stanisław Staszic:

Na własnej naszej ziemi obcą nam pieśń nucić kazano. I już nawet chełpliwe o nasze uszy tych przychodniów objęły się niesłusznej chwały głosy, że oni nas

⁵² J.P. Woronicz, *Rozprawa druga o pieśniach narodowych* [w:] tegoż, „*Świątynia Sybilli*” i inne utwory, dz. cyt., s. 112.

⁵³ Tamże, s. 112.

z dzikości, z barbarzyństwa, z grubej najpotrzebniejszych rzeczy niewiadomości wyprowadzili⁵⁴.

Nic więc dziwnego, że poeci wszelkimi możliwymi sposobami starali się uratować to, co było ich rzemiosłem, a co przez lata pielęgnowali, kształtowali i czemu służyli – ojczysty język. Troska o niego pozwalała bowiem wierzyć, że to, co polskie, nie umarło. Uważano, że właśnie w rodzimej mowie tkwi ta odrębność potomków Piasta, która wyróżnia ich na tle innych narodów. Stąd między innymi wynikało przekonanie, iż utrata państwowości nie jest równoznaczna z obumarciem świadomości narodowej.

Przełom XVIII i XIX wieku stał się tym momentem, w którym zaczęto doceniać „elementy głębsze, istotne, takie jak myśl, świadomość, duch narodowy”⁵⁵. Nośnikiem tych wartości miał być naród. Podkreślano wyraźną różnicę między takimi kategoriami, jak naród i państwo. Poglądy na temat nowoczesnej wizji narodu zaczęły dojrzewać w Polsce pod wpływem europejskich nurtów historyzoficznych. Jak zauważa ks. Józef Szczypa, w rozprawach myślicieli polskich przełomu XVIII i XIX wieku dominuje naturalistyczna koncepcja narodu⁵⁶.

Stanowisko takie reprezentował między innymi Franciszek Salezy Jezierski, który określał naród „jako zgromadzenie ludzi mających jeden język, zwyczaje i obyczaje zawarte w jednym i ogólnym prawodawstwie dla wszystkich obywateli. To wspólnota języków, zwyczajów i prawa. To ogarniająca całość świadomość narodowa”⁵⁷.

Ciekawy problem poruszył także Józef Kalasanty Szaniawski, zwracając uwagę na wyznacznik indywidualności narodu⁵⁸. Pisał on, iż „Wszelka indywidualność jest czymś wewnątrznie dobrym, skoro w sobie ukazuje indywidualność i jest tym, czym być naturalnie powinno w swoim miejscu i czasie”⁵⁹.

Przedstawicielem koncepcji naturalistycznej narodu był także Adam Kazimierz Czartoryski, który akcentował wyraźnie jego biologiczny aspekt.

⁵⁴ S. Staszic, *Do sejmu. Co się z nami stanie? Co nam we wszystkich działaniach na pierwszej uwadze mieć należy?* Cyt. za: M. Nalepa, dz. cyt., s. 67.

⁵⁵ Ks. J. Szczypa, dz. cyt., s. 19.

⁵⁶ Por. tamże, s. 26. Badacz oprócz naturalistycznej koncepcji narodu wymienia także teologiczną. Por. tamże, s. 14.

⁵⁷ F.S. Jezierski, *Wybór pism*, oprac. Z. Skwarczyński, Warszawa 1952, s. 244. Cyt. za: ks. J. Szczypa, dz. cyt., s. 26. Por. też: B. Suchodolski, *Idee społeczne doby stanisławowskiej*, Warszawa 1948, s. 30–32, 175–176.

⁵⁸ Por. J.K. Szaniawski, *O naturze i przeznaczeniu urzędowań w społeczności*, Warszawa 1808, s. 16. Źródło podaję za: ks. J. Szczypa, dz. cyt., s. 27.

⁵⁹ J.K. Szaniawski, dz. cyt., s. 19. Cyt. za: ks. J. Szczypa, dz. cyt., s. 27.

W swoich rozważaniach główny nacisk kładł na związki pokrewieństwa, które miały świadczyć o przynależności do jednego narodu. „Tej więzi krwi ani największa potęga, ani czas nie zdołają unicestwić”⁶⁰ – pisał.

W myśli Adama Jerzego Czartoryskiego ważny był pogląd, iż wszystkie narody są sobie równe, dlatego każdy z nich ma prawo do niepodległości. Uważał on, że utrata państwowości, wolności nie powoduje zagłady narodu. Wskazywał tym samym na jego podmiotowość⁶¹ i uświadamiał rodakom, iż klęska zaborów nie jest równoznaczna z obumarciem polskości.

Badaczem, który jako jeden z pierwszych historyzofów, obok A.J. Czartoryskiego, ostro przeciwstawił kategorię narodu idei państwowości, był Kazimierz Brodziński. Twierdził on, że z narodem związana jest nieodzownie sfera ducha, a korelatem państwowości jest byt materialny – ojczyzna⁶².

Woronicz, podobnie jak wyżej wymienieni intelektualiści przełomu XVIII i XIX wieku, wyrażał pogląd o odrębności kategorii narodu od państwa⁶³. W czasie kazania wygłoszonego przy otwarciu pierwszego sejmu Księstwa Warszawskiego wołał:

Nie sama kraina stanowi Ojczyznę. Widzialna ta i ulubiona jej posada jest świętym przybytkiem tej wyższej i duchownej istności, która się w duchu i języku narodowym na całą jednorodną familię rozlewa, a przyrodzoną stosownością praw i obyczajów, stałością opiekuńczego rządu, rozumem ograniczoną wolnością życie prawdziwie swobodne i godne człowieka wszystkim stowarzyszonym członkom udziela⁶⁴.

Ks. J. Szczypa twierdzi, że Woronicz mówił o następujących czynnikach konstytuujących naród: ludziach, ziemi ojczystej („Świątym przybytku”), duchu narodowym (ojczystym), języku i historii, czyli przeszłości narodu. Z kolei za charakterystyczne cechy Polaków autor *Hymnu do Boga* uważał: umiłowanie wolności, szczerłość, postęp, gotowość do bezgranicznych poświęceń oraz tolerancyjność wobec wrogów. Podkreślał, że Bóg, stwarzając ludzi i narody, dał im miejsce na ziemi, czyli Ojczyznę. Jednak, jak zostało

⁶⁰ A. Danticus [A.K. Czartoryski], *Myśli o pismach polskich z uwagami nad sposobem pisania w rozmaitych materiałach*, Wilno 1812, s. 178. Cyt. za: ks. J. Szczypa, dz. cyt., s. 28–29.

⁶¹ Por. ks. J. Szczypa, dz. cyt., s. 31.

⁶² Por. tamże, s. 33. Por. też: J. Ujejski, *Dzieje polskiego mesjanizmu do powstania listopadowego włącznie*, Lwów 1931, s. 195.

⁶³ Por. M. Nalepa, dz. cyt., s. 347. Por. też: Z. Rejman, *Problematyka religijna w twórczości Jana Pawła Woronicza* [w:] *Motywy religijne w twórczości pisarzy polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Lublin 1995, s. 218; J.P. Woronicz, *Pisma wybrane*, dz. cyt., s. 18; ks. J. Szczypa, dz. cyt., s. 33.

⁶⁴ J.P. Woronicz, *Pisma wybrane*, dz. cyt., s. 422. Cyt. za: M. Nalepa, dz. cyt., s. 347.

zauważone powyżej, „Nie sama kraina stanowi Ojczyznę”. Źródłem i fundamentem tożsamości Polaków jest „duch narodowy”. Pojęcie to występuje u Woronicza w dwojakim sensie: jako odpowiednik patriotyzmu lub jako niezmienny i wieczny element strukturalny psychiki narodowej. Woroniczowską koncepcję narodu charakteryzuje ponadto zamienne traktowanie pojęć ojczyzny i ducha ojczystego. Poza tym duch ojczysty jest tutaj jednocześnie duchem narodowym. Według autora pieśnioksięgu ważną rolę w określeniu różnic w sferze ducha narodowego odgrywa język, gdyż to w nim naród wyraża swą kulturę. Spełnia on funkcję czynnika, który utrwała dziedzictwo narodu. Troska o pielęgnowanie i kultywowanie języka jest więc tym samym, co zachowanie świadomości narodu. Woronicz mocno podkreślał także rolę przeszłości narodowej, która miała na celu poruszać serca i umysły Polaków⁶⁵. Widać to nie tylko w jego homiliach, ale także w poematach historyczofizycznych, między innymi w *Assarmacie*, *Lechu* czy *Świątyni Sybilli*.

„Jeremiasz polski” był zwolennikiem religijnej koncepcji narodu, która opierała się na dziejach przymierza między Bogiem a Polakami. Podmiotem historii w tej relacji staje się naród, a państwo wcale nie jest konieczne do istnienia narodowej wspólnoty. Co ważne, oddzielenie kategorii narodu od kategorii państwa wynikało właśnie z tego odwiecznego przymierza Najwyższego z potomkami Piasta, które miał opiewać narodowy pieśnioksiąż⁶⁶:

Towarzystwo nasze usiłuje rozciągnąć dobroczynne dary poezji na wszystkie wieki, krainy i pokolenia sławiańskie. W tym celu postanowiło ułożyć stopniami obszerny, dokładny i zamożny pieśnioksiąż języka naszego, w którym zgromadziwszy to wszystko w pieśniach i śpiewach, co tylko chrześcijanina, człowieka i Polaka obchodzić może, uczynić ten zbiór języka naszego dziedzictwem wszystkich ludzi i pokoleń⁶⁷.

Jak już zostało wspomniane, poeci stanisławowscy obawiali się zagłady języka narodowego, toteż starali się ratować oznaki „tej ostatniej i niezatartej cechy rodu naszego”⁶⁸. Ich obawy potęgowały zabiegi zaborcy w celu zguby polszczyzny oraz rozpacz i poczucie beznadziei narastające wśród Polaków.

⁶⁵ Por. ks. J. Szczypa, dz. cyt., s. 48–54.

⁶⁶ Por. Z. Rejman, *Problematyka religijna w twórczości Jana Pawła Woronicza*, dz. cyt., s. 218. Por. też: J.P. Woronicz, *Pisma wybrane*, dz. cyt., s. 18.

⁶⁷ J.P. Woronicz, *Rozprawa pierwsza o pieśniach narodowych* [w:] tegoż, *Świątynia Sybilli i inne utwory*, dz. cyt., s. 110.

⁶⁸ Tamże, s. 105.

W rzeczywistości porozbiorowej poeci skupiali się głównie na uchronieniu substancji narodu przed zagładą⁶⁹. Tadeusz Czacki pisał na ten temat:

Jeszcze los Polski nie zdecydowany. Czy wymazanie tego kraju z liczby narodów łyzy nasze wyciśnie, czyż z odzyskania imienia Polaków będzie nam go dziło się cieszyć, zawsze Ojczyźnie naszej oddawać wdzięczność przystoi (...). W domowym zaciszu odważę się acz w części uwiecznić egzystencję literatury polskiej⁷⁰.

Właśnie z tej koncepcji pracy z pożytkiem dla narodu, w celu zachowania rodzimej mowy i upowszechnienia wiedzy historycznej wywodził się Woroniczowski program badań nad pieśniami narodowymi⁷¹.

Mimo dezorientacji społeczeństwa polskiego, rozpacz i narodowej żałoby środowisk intelektualnych, trzeci rozbiór wcale nie przekreślał pracy twórczej poetów stanisławowskich, co wielokrotnie im zarzucano.

Jak twierdzi Marek Nalepa, rok 1795 obfitował w debiuty poetyckie, których głównym tematem była katastrofa polityczna Rzeczypospolitej. Do najważniejszych debiutantów możemy zaliczyć: Józefa Morelowskiego, Hugona Kołłątaja i w końcu Adama Jerzego Czartoryskiego. Z kolei ten ostatni zauważa, że wybuch talentu Woronicza nastąpił po utracie niepodległości i trwał zaledwie kilka lat porozbiorowych⁷².

Doświadczenie narodowej klęski wywarło zatem zasadniczy wpływ nie tylko na działalność patriotyczną i duchowną prymasa Królestwa Polskiego, ale przyczyniło się także do powstania utworów, które dobitnie prezentują jego poglądy na kwestie religijne i narodowe. Od innych poetów tego czasu odróżniała Woronicza w istotnej mierze prawdziwa i naiwna wręcz ufność w narodowe odrodzenie. Ów optymizm historyczny emanuje z wszystkich porozbiorowych utworów poety, w których łączy wizję przeszłości narodowej z wiarą w odzyskanie suwerenności ojczyzny.

W porozbiorowych poematach Woronicza możemy zaobserwować jego niezwykłą erudycję historyczną, która w połączeniu z doskonałą znajomością *Biblii* i tradycji pogańskiej przyczyniła się do rozwoju koncepcji historycznych poety. Te ostatnie posłużyły mu jako punkt wyjścia do rozważań na temat przyczyn upadku państwa, a także pozwoliły odnaleźć odpowiedź

⁶⁹ Por. M. Nalepa, dz. cyt., s. 388.

⁷⁰ Cyt. za: tamże, s. 388–389. Cytat jest fragmentem listu Tadeusza Czackiego do Jacka Przybylskiego z 12 maja 1795 roku.

⁷¹ Por. tamże, s. 389.

⁷² Por. tamże, s. 419.

na pytanie o sens narodowego cierpienia postrzeganego przezeń w kategoriach winy i kary samych Polaków. Dlaczego ojczyzna upadła? Gdzie należy szukać znamion rozkładu państwa? Jaką rolę w historii narodów odgrywa Bóg? Dlaczego dopuścił On do rozbiorów Rzeczypospolitej? Na te i inne pytania autor *Świątyni Sybilli* próbował udzielić odpowiedzi w swoich poematach profetycznych. Woronicz, wykorzystując liczne przykłady z historii Polski i z *Biblii*, dążył do przekonania czytelnika, że losy narodu leżą w rękach Boga. Starał się w ten sposób dowieść słuszności swej koncepcji providencjalistycznej, opartej na starotestamentowej idei przymierza Boga z narodem wybranym.

Streszczenie

Artykuł dotyczy twórczości Jana Pawła Woronicza (1757–1829). Porusza kwestię recepcji jego działalności literackiej przez współczesnych autorowi odbiorców.

Tematykę porozbiorowych dzieł prymasa Królestwa Polskiego zdominowała problematyka związana z doświadczeniem utraty niepodległości Rzeczypospolitej. We wszystkich najważniejszych dziełach poety, do których zaliczamy: *Zjawienie Emilki*, *Świątynię Sybilli*, *Assarmota*, *Lecha* i *Hymn do Boga* na plan pierwszy wysuwa się przepowiadanie przyszłych losów Polski, którego główną funkcją jest pocieszenie narodu. Problem ten jest interesujący dla wielu badaczy, którzy dostrzegają w osobie Woronicza prekursora polskiego mesjanizmu. Kaznodzieja wyraził w swoich poematach przekonanie o szczególnej więzi łączącej Boga z Polakami. Koncepcję tę oparł na biblijnej idei przymierza Boga z narodem wybranym. Poeta wyróżniał się ponadto niezwykle wiedzą historyczną, która w połączeniu z doskonałą znajomością *Biblii* i tradycji pogańskiej przyczyniła się do rozwoju jego koncepcji historiozoficznych.

Summary

The article concerns the works of Jan Paweł Woronicz (1757–1829). It touches upon the reception of his literary activity by readers who were contemporary to the author.

The post-partitions works of the Primate of the Kingdom of Poland were dominated by issues connected with the experience of losing independence by the Republic. The major part of the poet's main works, i.e. *Zjawienie Emilki*, *Świątynia Sybilli*, *Assarmot*, *Lech* and *Hymn do Boga*, constitutes forecasting Poland's future fate, whose main function is consoling the nation. This issue is a very interesting one to many researchers, who see Woronicz as a precursor of the Polish messianism. In his poem the Preacher expressed his conviction about a special bond between God and Poles. He based this concept on the idea of God's covenant with His Chosen People. The Poet distinguished himself by his exceptional historical knowledge, which, combined with a perfect knowledge of *the Bible* and the pagan tradition, contributed to the development of his historiosophic concepts.